



Sygn. akt II CSK 138/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M.R. i O.R.

przeciwko Skarbowi Państwa - Nadleśnictwu C. w C. i Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę i ustalenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 12 stycznia 2018 r.,

skargi kasacyjnej powódek

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódki M.R. i O.R. domagały się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych w W. i Nadleśnictwo C.w C. zadośćuczynienia, odszkodowania i renty tytułem naprawienia uszczerbków jakich doznały w związku ze śmiercią ojca i męża oraz w odniesieniu do powódki M.R. ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za dalsze następstwa wypadku.

Wyrokiem wstępnym z dnia 29 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy w P. uznał powództwo za usprawiedliwione w zasadzie, a apelacja pozwanego od tego wyroku została oddalona. Na skutek skargi kasacyjnej pozwanego, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 marca 2012 r., II CSK (...), uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, a Sąd ten wyrok Sądu pierwszej instancji uchylił przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 12 października 2015 r. oddalił powództwo, a Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 18 października 2016 r. oddalił apelację powódek aprobując ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd pierwszej instancji i ich ocenę prawną. Z ustaleń faktycznych wynikało, że w dniu 26 stycznia 2008 r. S.R. wraz z żoną M. oraz półroczną córką O. jechał samochodem drogą powiatową C. – S. Droga ta prowadzi w znacznej części w terenie zalesionym. Po obu jej stronach znajdują się lasy, stanowiące własność Skarbu Państwa, wchodzące w skład zasobów Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. W miejscowości B. na samochód prowadzony przez S.R. przewróciło się drzewo, przygniatając go. Na skutek tego zdarzenia poniósł on śmierć na miejscu, M.R. doznała obrażeń ciała, a O., która nie doznała obrażeń, przez dziesięć dni przebywała w szpitalu na obserwacji.

W sprawie tego zdarzenia w dniu 28 stycznia 2008 r. Prokuratura Rejonowa w C. wszczęła śledztwo w sprawie Ds. [...]; zostało ono umorzone prawomocnym postanowieniem z dnia 26 lutego 2008 r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. wobec nie popełnienia przestępstwa.

Drzewo, które przewróciło się, rosło na terenie Lasów Państwowych, wchodzącym w skład Nadleśnictwa C., w oddziale 397, pododdziale d, usytuowanym wzdłuż drogi, po której poruszał się samochód kierowany przez S.R., w odległości 9,2 m od krawędzi jezdni asfaltowej drogi. Był to świerk w wieku 108 lat, zgodnie z danymi taksacyjnymi zawartymi w planie urządzenia lasu obowiązującym dla tego terenu w okresie od 1 stycznia 2004 roku do 31 grudnia 2013 roku. Plan ten był zatwierdzony przez Ministra odpowiedzialnego za środowisko, a sporządzony przez Biuro Urządzania Lasu na zlecenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w O. Był to pojedynczy świerk rosnący w luce znajdującej się po stronie przeciwnej niż droga. Dla tego terenu w planie urządzenia lasu przewidziano wykonanie tzw. rębni gniazdowej.

W dacie zdarzenia funkcję leśniczego Leśnictwa B., na terenie, którego doszło do tego tragicznego zdarzenia, od dnia 1 kwietnia 2001 r. pełnił P.G. Ukończył on studia wyższe magisterskie na Wydziale Leśnictwa (...) w W. i z dniem 25 października 1996 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera. W dacie zdarzenia posiadał stopień zawodowy adiunkta I stopnia. Jako leśniczy P.G. oceniając stan zdrowotny drzewa posługiwał się oceną wizualną polegającą na obserwacji zewnętrznych symptomów chorobowych poszczególnych drzew czyli ubytku materiału asymilacyjnego (np. liści, igieł) oraz przebarwienia asymilacyjnego, występujących owocników grzybów na strzałach drzew lub też wycieków żywicy będących wynikiem żerowania owadów uszkadzających drzewa. Wiedzę na temat chorób czerpał z literatury, a w pracy z praktyki. Nie uczestniczył w żadnych szkoleniach zawodowych zorganizowanych przez pracodawcę, a dotyczących problematyki chorób drzew. W ramach profilaktyki leśnej, podobnie jak inni leśniczy, nie stosował żadnych urządzeń. Znał metodę opukiwania drzew i stosował ją wybiórczo, jeśli dostrzegł niepokojące symptomy zewnętrzne. Na wyposażeniu jego leśnictwa, podobnie, jak całego Nadleśnictwa C. nie było świdra Presslera. Znał on to urządzenie, ale jest to urządzenie inwazyjne, które może być źródłem infekcji grzybów, dlatego jest wykorzystywane jedynie w celach badawczych, poznawczych, gdy drzewo będzie ulegało usunięciu. Praca leśnika polega m.in. na monitorowaniu stanu drzewostanu pod względem zdrowotnym, co leśniczy robi przez cały rok i z czego jest rozliczany. Kwestie te w jednostkach Lasów

Państwowych reguluje Instrukcja Ochrony Lasów oraz Zasady Hodowli Lasu. Zgodnie z tymi zasadami drzewa, które ewidentnie stwarzają zagrożenie, są od razu usuwane. P.G. wykonywał zadania z zakresu stałej ochrony lasu. Badał drzewa rosnące wzdłuż drogi, o którą chodzi, w tym także przedmiotowy świerk, ale nie opukiwał go. Drzewo to nie wykazywało żadnych oznak chorobowych. Rosło w pasie drzew. Przeciętna wysokość drzewostanu w tym miejscu wynosiła około 20 metrów. Na sąsiednim pododdziale usytuowanym od strony zachodniej pododdziału d, na obszarze o szerokości ok. 60 - 70 metrów w tym czasie rósł młodnik z przewagą dębu i domieszką sosny, modrzewia, świerku w wieku około 7 lat. Drzewa te mogły mieć ok. 2 metrów wysokości. Za nimi z kolei był dojrzały drzewostan. Dla tego obszaru wiek rębności wynosił 100 lat. Nie oznaczało to jednak, że przedmiotowe drzewo było przeszłorębne, bowiem zgodnie z zasadami gospodarki leśnej istnieje 20 letnia granica tolerancji, a zatem drzewo to mogło być zaplanowane do usunięcia pomiędzy 80 a 120 lat.

W dniu 26 stycznia 2008 r. w rejonie miejscowości B. wiał dość silny wiatr, o prędkości 8 - 13 m/s z możliwością wystąpienia w godzinach popołudniowych i wieczornych wiatru bardzo silnego o prędkości 14 - 17 m/s. W ciągu całej doby wiatr był porywisty. W porywach prędkość wiatru osiągała 15-20 m/s, a w godzinach wieczornych mogła także lokalnie osiągnąć 21 - 25 m/s z możliwością wystąpienia lokalnych porywów wiatru o prędkości przekraczającej 25 m/s. Wiatr wiał z kierunku zachodniego.

Aktualna polityka Skarbu Państwa dotycząca organizacji urządzania lasu w coraz większym zakresie zmierza do zwiększenia różnorodności biologicznej lasów i ochrony przyrody. Zgodnie z decyzją Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych zaleca się pozostawienie od 4 do 7 % drzew do naturalnego rozkładu. W ten sposób tworzy się nisze ekologiczne dla ptaków, grzybów i owadów. Wzdłuż dróg nie wykonuje się zrębów całkowitych również ze względów estetycznych. Propaguje się odnowienie naturalne lasu, a zatem prowadzenie hodowli w ten sposób, aby las nie był sadzony sztucznie przez leśników lecz rósł samoistnie z samosiewów, gdyż taki las jest bardziej odporny na choroby i szkodniki. Dlatego też pozostawia się przestoje na otwartych przestrzeniach, po to aby nastąpiło samo odnowienie lasu. Pojedyncze dorosłe drzewo rozsiewa

nasiona na terenie znajdującym się dookoła niego i w ten sposób następuje naturalne zalesienie tego terenu. Taką też rolę prawdopodobnie pełnił pozostawiony świerk, który przewrócił się na samochód S.R. Prawdopodobnie takie zadanie zostało mu wyznaczone w opracowanym dla tego terenu planie urządzenia lasu. Zgodnie z tym planem świerk miał zostać usunięty, a teren uprzątnięty w 2009 roku, co nastąpiło.

Świerk, o który chodzi, był zaatakowany przez patogen korzeni - korzeniowca świerkowego, powodującego zgniliznę wewnętrzną twardej pni. Zewnętrzne objawy występowania korzeniowca wieloletniego w formie owocników na strzałach świerkowych można obserwować dopiero na zamartwych drzewach. Patogen ten powoduje rozkład drewna, co może być przyczyną osłabienia mechanicznego drzewa i w konsekwencji jego złamania. Ponieważ rozkład drewna dotyczy wewnętrznej części pnia, drzewo mogło nie wykazywać symptomów choroby. Tymi symptomami są najczęściej: skrócenie igliwia, zmiana jego barwy, a następnie zasychanie i zamieranie gałęzi i konarów. Objawy te występują gdy patogen atakuje fizjologicznie użyteczne części drzewa. W tym wypadku atakował on fizjologicznie nieużyteczne części drzewa i dlatego brak było oznak zewnętrznych choroby. O stopniu opanowania drzewa przez korzeniowca można by się przekonać po zbadaniu próbek pobranych za pomocą świda Presslera lub metodą tomografii komputerowej. Ze względu na pracochłonność i koszty z tym związane oceny takiej nie wykonuje się na szeroką skalę. Nadto świder Presslera to metoda przestarzała, kalecząca drzewo i osłabiająca jego strukturę oraz umożliwiającą wnikanie patogenów. Tomograf komputerowy to najnowocześniejszy przyrząd do badania zmian twardości drewna, ale bardzo drogi. Oprócz tego istnieje możliwość wykorzystania do tego celu rezystografu. W 2010 r. koszt zakupu takiego urządzenia wynosił ok. 12.000 zł. Urządzenia te w tym okresie wykorzystywane były jedynie do badań naukowych.

Z punktu widzenia zasad i wiedzy ówczesnie obowiązującej w zakresie hodowli lasu działania leśniczego P.G. były zgodne z tymi zasadami i ówczesną wiedzą.

Zgodnie z obowiązującymi od 2003 r. Zasadami Hodowli Lasu wprowadzono

zakaz stosowania zrębów zupełnych zlokalizowanych wzdłuż dróg krajowych, wojewódzkich i powiatowych i nakaz stosowania rębni złożonych. Powoduje to rozłożenie okresu odnowienia na kilkanaście lat i wiąże się z pozostawieniem w gniazdach pojedynczych dojrzałych drzew jako nasienników. Jest to efekt godzenia wielu różnorodnych funkcji lasu - ekologicznych, społecznych i produkcyjnych. Efektem jest podwyższanie wieków rębności, ograniczanie zrębów zupełnych, pozostawianie w lesie pojedynczych dojrzałych osobników lub grup drzew do naturalnej śmierci, tworząc nisze dla rozwoju wielu organizmów decydujących o bioróżnorodności zbiorowisk leśnych. Zgodnie z planem urządzenia lasu obowiązującym na tym terenie w drzewostanie prowadzono rębnię gniazdową i w najbliższym okresie planowano wykonanie cięcia uprzątającego, jak wskazano wyżej.

Z dniem 1 stycznia 2012 r. w Lasach Państwowych wprowadzone zostały zarządzeniem nr 53 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 21 listopada 2011 r. zmienione „Zasady Hodowli Lasu”. Zgodnie z § 27 w/w zasad przy drogach krajowych i wojewódzkich oraz kolejowych szlakach komunikacyjnych zaleca się tworzenie w ramach prowadzonych cięć rębnych (w tym także zrębami zupełnymi) stref przejściowych (ekotonów). Strefy przejściowe, o szerokości nie mniejszej niż wysokość drzew panujących, tworzy się z istniejącego drzewostanu lub zakłada od podstaw. W strefach tych usuwa się drzewa mogące ze względu na pokrój, zdrowotność lub wiek stwarzać zagrożenie dla ruchu. W przypadku pozostałych szlaków komunikacyjnych decyzje o tworzeniu stref przejściowych podejmowane są na etapie sporządzania projektu planu urządzenia lasu.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sądy uznały powództwo za nieuzasadnione z braku podstawy prawnej wykluczając jako tę podstawę nie tylko art. 417 k.c. ale również art. 430 i art. 415 w związku z art. 416 k.c.

W aspekcie odpowiedzialności z art. 430 k.c., odnosząc się do winy podwładnego, Sąd Okręgowy uznał, że kluczowe znaczenie ma w tym zakresie kwestia tzw. planu urządzenia lasu uregulowana w art. 18 i nast. ustawy o lasach. Wskazując na kolejne przepisy tej ustawy jak i przepisy rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 listopada 2012 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu

sporządzania planu urządzenia lasu, uproszczonego planu urządzenia lasu oraz inwentaryzacji stanu lasu regulujące zasady sporządzenia planu urządzenia lasu Sąd zauważył, że plan ten zawiera szczegółowy opis lasu, wskazania dotyczące rodzaju drzew znajdujących się na danym obszarze, ich wieku, przeznaczenia oraz sposobu postępowania z nimi w przyszłości, określa miejsce i czas prac przewidzianych na danym terenie oraz sposób przeprowadzenia cięcia danej części lasu. W zasadzie plan ten zawiera wszystkie wskazania co do tego jak gospodarować danym lasem i wiąże on nadleśniczego oraz leśniczego. Podmiotom tym nie wolno samodzielnie podejmować decyzji o wyrębie danego drzewa, jeżeli taka czynność nie zostanie przewidziana w planie urządzenia lasu, za wyjątkiem sytuacji losowych. W sytuacji, kiedy sporny świerk nie miał zewnętrznych symptomów choroby nie było podstaw do podjęcia decyzji o jego wycięciu w trybie nagłym. Leśniczemu nie można było zatem postawić zarzutu nie wycięcia tego drzewa, czy też pozostawienia go, albowiem nie była to jego decyzja, lecz ustalenie zawarte w planie urządzenia lasu. Z tych zatem powodów Sąd Okręgowy uznał, że w żaden sposób nie można w tym zakresie przypisać jakiegokolwiek zawinienia zarówno leśniczemu, jak i nadleśniczemu. Także zarzuty powódek braku staranności Skarbu Państwa - Lasów Państwowych w zakresie diagnozowania drzewa przez niezastosowanie świdra Presslera, czy rezystografu, albo tomografu komputerowego zostały ocenione jako nietrafne. Dwa ostatnie urządzenia są urządzeniami wysoko wyspecjalizowanymi, nie będącymi w powszechnym użytku w żadnym Nadleśnictwie w Polsce; w tamtym okresie były użytkowane wyłącznie w celach naukowych. W tej sytuacji trudno było zarzucić Nadleśnictwu, że urządzeniami tym nie dysponowało. Co do użycia świdra Presslera to jest to urządzenie inwazyjne, może ono wprowadzić osobę korzystającą z niego w błąd, chociażby w sytuacji, gdy nawiercenie nie trafi w miejsce w którym powstaje zgnilizna. Poza tym nie ma obowiązku używania takiego urządzenia, a zatem nie można mówić o niezgodnym z prawem zaniechaniu zakupu tego urządzenia przez Nadleśnictwo. Także kwestia zaniechania opukiwania drzewa nie miała znaczenia, albowiem tą metodą nie było możliwe w tym konkretnym przypadku ustalenie choroby, która nie przejawiała zewnętrznych symptomów. Świerk był wysoki, dorodny, z rozbudowaną koroną i to właśnie zapewne z tego powodu się przewrócił.

W tej sytuacji nie można było mówić o zawinionym zaniechaniu w zakresie zdiagnozowania drzewa przez Nadleśnictwo.

Kwestia z kolei podjęcia decyzji o pozostawieniu przedmiotowego drzewa w tym miejscu, w tzw. luce, nie leżała w ogóle w gestii Nadleśnictwa, lecz wynikała z planu urządzenia lasu. W tym zaś zakresie powódki nie zgłaszały żadnych twierdzeń, które to byłyby podstawą ustaleń Sądu. Ich twierdzenia nie obejmowały kwestii ewentualnych nieprawidłowości w zakresie tworzenia planu urządzenia lasu, jego zgodności z zasadami oraz naruszenia przy jego tworzeniu zasad bezpieczeństwa, które w konsekwencji doprowadziło do przewrócenia drzewa. W tym zakresie nawet *statio fisci* Skarbu Państwa winno być inne - bowiem za plan ten odpowiedzialność ponosi Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w O., która jego wykonanie zlecała oraz Minister d.s. Środowiska, jako ten, który go zaakceptował.

Jeżeli chodzi z kolei o kwestie nie wprowadzenia w terminie regul dotyczących postępowania z drzewostanem znajdującym się w terenie bezpośrednio przyległym do drogi, Sąd zaznaczył, że wbrew twierdzeniom powódek z dniem 1 stycznia 2012 roku w tym zakresie nie zostały wprowadzone istotne zmiany. Zapis bowiem § 27 „Zasad Hodowli Lasu” obowiązujących od dnia 1 stycznia 2012 r. i wprowadzonych zarządzeniem nr 53 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 21 listopada 2011 roku w ust. 1 i 2 nie dotyczy drogi, po której poruszał się S.R. Dotyczy on dróg krajowych i wojewódzkich, a w sprawie niniejszej przedmiotowa droga jest drogą powiatową. W przypadku takiej drogi decyzje o utworzeniu tzw. stref przejściowych podejmowane są na etapie sporządzania projektu planu urządzenia lasu. Wbrew stanowisku powódek nie ma tu żadnego nakazu usuwania drzew pozostawionych wzdłuż dróg, a jedynie zalecenie tworzenia tzw. ekotonów i w ramach nich usuwania drzew mogących ze względu na pokrój, zdrowotność lub wiek stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu. W tym przypadku odpowiedzialność pozwanego reprezentowanego przez Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych byłaby odpowiedzialnością na zasadzie art. 415 k.c., a zatem opierającą się na zasadzie winy, byłaby to więc odpowiedzialność za zawinione zaniechanie własne. Gdyby nawet przyjąć, że zawinionym zaniechaniem Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych było

niewprowadzenie analogicznych zasad wcześniej, to trudno tu dopatrzeć się związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy tym zaniechaniem, a zdarzeniem, a jest to element obligatoryjny przy odpowiedzialności opartej na tej podstawie prawnej.

Sąd Okręgowy wskazał nadto, że Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe funkcjonują w oparciu o przepisy ustawy o lasach oraz liczne wydane w oparciu o nią przepisy wykonawcze, które nie regulują obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa na drogach publicznych przebiegających przez teren lasów. Także w wymienionych w ustawie celach i zadaniach nie ujęto kwestii bezpieczeństwa osób znajdujących się czy to na terenach leśnych, czy to na terenach przyległych do lasów. Sąd zaznaczył, że nie oznacza to, iż kwestia ta nie jest realizowana przez Lasy Państwowe, co wynika wprost z ogólnych zasad odpowiedzialności za własne działanie. Jednakże żaden przepis prawa w tym zakresie nie wprowadza w stosunku do Lasów Państwowych dodatkowych obostrzeń czy też zadań. Skoro w tym zakresie brak jest normy ustawowej nakładającej na Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych obowiązek dbania o bezpieczeństwo ruchu na drogach publicznych i wydawania w tym zakresie podległym jednostkom określonych zarządzeń to nie można, w ocenie Sądu Okręgowego, mówić o bezprawnym zaniechaniu wprowadzenia takich regulacji i procedur, a tym bardziej zaniechaniu zawinionym.

Ponadto, w ocenie Sądu jakkolwiek zarówno wiatr jak i stan chorobowy wpłynął na przewrócenie się przedmiotowego drzewa, to jednak brak jest związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy błędnym, ewentualnie brakiem diagnozowania przedmiotowego drzewa, a samym zdarzeniem. Brak jest także omawianego związku w przypadku zaniechania użycia świdra Presslera jak i w kwestii wydania bądź też nie wydania przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych zarządzeń dotyczących tzw. stref przejściowych. W tym przypadku również nie sposób jest ustalić, że gdyby takie zarządzenia były wydane to przedmiotowe drzewo byłoby usunięte i w efekcie nie przewróciłoby się na S.R. Nadto w tym przypadku nawet przyjmując, iż ów związek jest, brak jest podstaw do stwierdzenia, iż jest to normalny związek przyczynowy. Mając powyższe na uwadze Sąd zważył, że odpowiedzialność konstruowana na podstawie art. 415 k.c. (430 § 1

k.c.) w zw. z art. 361 § 1 k.c. wymaga normalnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zawinionym działaniem sprawcy. Skoro upadek drzewa był spowodowany okolicznościami od właściciela gruntu niezależnymi, a wykonując swoje obowiązki kontrolne dochował on należytej staranności w zapobieżeniu przedmiotowej szkodzie, nie można przypisywać mu niewłaściwego działania przez zaniechanie jeszcze wyższej staranności.

Jak wskazano wyżej, ustalenia faktyczne i dokonane przez Sąd pierwszej instancji oceny prawne zostały w całości zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powódki zarzuciły naruszenie prawa materialnego to jest art. 35 ust. 1 i art. 13 ust. 1 pkt 3, art. 33 ust. 3 pkt 3 i 8 w związku z art. 58 ust. 1 i 2 i art. 13 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U z 2005 r., Nr 45, poz.435 ze zm.; dalej jako ustawa o lasach) oraz art. 415 i art. 430 art. 355 § 2 i art. 361 § 2 k.c.

W ramach procesowej podstawy kasacyjnej skarżące zarzuciły naruszenie art. 382 k.p.c. przez pominięcie części materiału dowodowego wynikającego z akt w sprawie, w tym liczby świerków, które uległy złamaniu lub przewróceniu na skutek wiatru w dniach 26 i 27 stycznia 2008 r. na obszarze objętym pododdziałem nr 397 d, pominięcie, że leśniczy na podstawie obowiązującego w Nadleśnictwie regulaminu był uprawniony do zamówienia u podmiotów zewnętrznych badania stanu zdrowotnego drzew za pomocą sprzętu specjalistycznego, oraz, że Nadleśnictwo miało wystarczające środki finansowe dla zakupu sprzętu diagnostycznego lub zlecenia usług na zewnątrz.

We wnioskach kasacyjnych powódki domagały się uchylecia zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa w zakresie wskazanym w skardze kasacyjnej ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

O ile podzielić można stanowisko Sądów, że przepisy ustawy o lasach nie stanowią wprost o obowiązku zapewnienia przez jednostki organizacyjne Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe bezpieczeństwa na

drogach publicznych przebiegających przez grunty stanowiące las, to nie powinno budzić wątpliwość, że z przepisów powołanej ustawy wynika nie tylko obowiązek dbania o zachowanie, ochronę i powiększanie zasobów leśnych, jako dobra wspólnego, ale, że wartości chronione ustawą nie uchylają odpowiedzialności za bezpieczeństwo podmiotów korzystających z tego dobra ani też nie ograniczają tej odpowiedzialności, w szczególności jeżeli dobrem doznającym uszczerbku jest dobro w postaci życia lub zdrowia. Odpowiedzialność za wspomniane bezpieczeństwo jest ukształtowana na zasadach ogólnych, a jej gwarantami są te jednostki organizacyjne Lasów Państwowych, którym przypisano obowiązek ochrony stanu lasu. Gwarantem jest osoba, na której spoczywa prawny obowiązek zapobiegania skutkowi. Poność będzie ona odpowiedzialność wówczas gdy nie zachowa reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach. Artykuł 35 ustawy o lasach jednoznacznie wskazuje, że nadleśniczy prowadzi samodzielnie gospodarkę leśną w nadleśnictwie na podstawie planu urządzenia lasu oraz odpowiada za stan lasu. Ta odpowiedzialność za stan lasu jest odpowiedzialnością nie tylko za prawidłową realizację założeń zawartych w planie urządzenia lasu, przez co należy rozumieć nie tylko zachowania ukierunkowane na chronienie (zachowanie) dobra wspólnego, ale jest to również odpowiedzialność wobec osób trzecich za taki stan lasu, który zapewnia bezpieczeństwo osobom korzystającym z niego.

Deliktową odpowiedzialność odszkodowawczą (art. 415, art. 430 k.c.) można przypisać wówczas gdy zostanie ustalona bezprawność zachowania i wina sprawcy. W odniesieniu do kwestii bezprawności skarżące trafnie wskazują, że zaniechanie polegające w okolicznościach sprawy na nieusunięciu chorego drzewa, stwarzającego zagrożenie dla życia i zdrowia osób korzystających z drogi przebiegającej przez las, wiązało się nie tylko z wykładnią powołanego art. 35 ust. 1 ustawy ale i z obowiązkiem konkretyzacji obowiązków na danym stanowisku, czy też charakterem wykonywanej funkcji. Trafnie też skarżące powołują się na te orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wskazuje się, że bezprawność zachowania to nie tylko sprzeczność z nakazami czy też zakazami wynikającymi z przepisów prawa ale i sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Elementami porządku prawnego są bowiem również reguły określające zasady

postępowania w społeczeństwie, z których mogą wypływać obowiązki określonego działania lub zaniechania nawet wówczas gdy nie są one wprost wyrażone w ustawie, przepisy nie są bowiem w stanie sprecyzować wszystkich norm postępowania, których przekroczenie prowadzić będzie do cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Zasady współżycia społecznego są więc źródłem obowiązku uchronienia drugiego przed szkodą i ta konkluzja jest następstwem uznania, że każda osoba, która znajduje się u źródła niebezpieczeństwa albo ma nad nim nadzór, jest zobowiązana przedsięwziąć odpowiednie środki, jakich można rozsądnie oczekiwać w celu zapobieżenia szkodzie, jakiej mogą doznać osoby, które weszły lub mogą wejść w kontakt z potencjalnym źródłem niebezpieczeństwa. Rzeczą Sądu było więc ustalić rodzaj tych środków i ich tzw. odpowiedniość, właściwą dla zapobieżenia szkodzie (por. wyroki SN z dnia 13 lutego 2004 r. IV CK 40/03; z dnia 19 lutego 2003 r. V CKN 1681/00, nie publ.; z dnia 2 grudnia 2003 r. III CK 430/03, OSNC z 2005 r., z. 1, poz.10; z dnia 20 lipca 2005 r. II CK 794/04, nie publ.; wyrok SN z 19 listopada 1970 r. II CR 490/70, nie publ.; wyrok z 19 grudnia 1979 r. IV CR 447/79, OSNCP z 1980 r., z. 7-8 poz. 143). Dodać można, że bezprawność, a więc winę w znaczeniu obiektywnym, w podobny sposób na tle kodeksu zobowiązań definiował R. Longchamps de Bérier wskazując, że jest to niezgodność „z przepisami prawa przedmiotowego bądź zasadami etycznymi, bądź w ogóle z obowiązkiem ostrożności, jakiej każdy człowiek w społeczeństwie przestrzegać powinien, aby drugiemu szkody nie wyrządzić”.

W odniesieniu do winy w znaczeniu subiektywnym, a więc staranności, której brak przesądza o winie, skarżące trafnie wskazują, że wzorzec staranności należało ustalić według kryterium z art. 355 § 2 k.c. Z uzasadnienia Sądu Okręgowego zdaje się wynikać odwołanie się do takiego właśnie wzorca, Sąd ten wskazał bowiem, że w przypadku zarządcy profesjonalnego, a za takiego uznać należy Lasy Państwowe, wymagać trzeba podwyższonej staranności zbliżonej do staranności wymaganej od przedsiębiorcy. Ostatecznie jednak Sąd od tego miernika najwyraźniej odszedł, skoro uznał, że wystarczająca była ocena wizualna drzewa. Podwyższony miernik staranności niewątpliwie wymaga stosowania we własnej działalności zarówno przewidywania jak i indywidualnych metod

postępowania z uwzględnieniem aktualnej wiedzy specjalistycznej.

Drzewo, które przewróciło się na samochód S.R., było drzewem poważnie osłabionym przez przebiegającą bezobjawowo chorobę. Odwołanie się więc, jako wystarczającej, do metody wizualnej ustalania stanu zdrowotnego drzewa w takiej sytuacji oczywiście zawodzi, a nie powinno budzić wątpliwości, że chore drzewo stwarza zagrożenie.

Trafnie skarżące podkreślają, że dla leśnika istnienie chorób drzew niedających objawów zewnętrznych, czyniących drzewa niebezpiecznymi, nie jest okolicznością nową, nieznaną i to w sytuacji gdy ma on kierunkowe wyższe wykształcenie i wieloletnią praktykę. W związku z tym uzasadnione było twierdzenie, że Sąd badając zachowanie leśniczego w aspekcie winy powinien był uwzględnić, że leśniczy, z racji wykształcenia i praktyki powinien był przeanalizować, czy ponad stuletni świerk może być dotknięty chorobą typową dla tego gatunku, niedającą objawów, a także rozważyć potrzebę czynności zabezpieczających, mając na uwadze usytuowanie spornego świerka jako drzewa pojedynczego w tzw. luce, a więc w miejscu narażonym na oddziaływanie wiatru i w bezpośredniej bliskości drogi publicznej, a także pamiętając, że świerk ma płaski system korzeniowy. Te więc okoliczności powodowały, że leśniczy miał obowiązek dokonać racjonalnej oceny ryzyka pozostawienia przy drodze starego drzewa i nie mogą one pozostać obojętne z punktu widzenia potrzeby podjęcia decyzji zarówno co do poddania drzewa badaniu specjalistycznemu, jak i ewentualnie decyzji o wycięciu drzewa. Nie było podstawy do kategorycznego wykluczenia potrzeby zbadania spornego świerka sprzętem specjalistycznym, w tym wypadku co najmniej świdrem Presslera. Zdyskredytowanie tej metody badania przez Sąd nie znajduje wystarczającego oparcia w opinii biegłych tym bardziej, że metoda ta jest tania i powszechnie stosowana a wskazywanie na możliwość powstania uszkodzenia drzewa o tyle było w sprawie nieistotne, że świerk w planie urządzenia lasu był przeznaczony do wyrębu w roku następnym. Obowiązek badania drzew sprzętem specjalistycznym, własnym lub przez jednostki wyspecjalizowane, nie powinien być traktowany jako sensacyjna innowacja w sytuacji, gdy na takie badanie pozwala rozwój techniki, a finanse pozwanego pozwalają badanie takie opłacić, czy to wykonując je zakupionym sprzętem własnym, czy też przy wykorzystaniu usługi zewnętrznej

(art. 58 ust. 2 pkt 5 ustawy), a potrzeba badania dotyczy drzew, co do których zdecydowano o ich zachowaniu, usytuowanych w miejscach tak newralgicznych jak poblizze powszechnie uczęszczanych dróg publicznych.

Wątpliwości budzi również stanowisko Sądów o braku związku przyczynowego pomiędzy szkodą a stanem drzewa. Mówiąc o zaniechaniu jako przyczynie szkody, niewątpliwie posługujemy się skrótem myślowym, gdyż samo powstrzymanie się od działania nie jest przyczynowe. Słusznie się więc podkreśla, że chodzi tutaj o taką sytuację, w której określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy tę przyczynę a skutek włączyło się określone działanie, do którego jednak nie doszło. Inaczej ujmując, gdyby doszło do pożądanego działania, szkoda by nie powstała (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2013 r. I CSK 392/12, OSNC-ZD z 2014 r., z. 3, poz. 58). Wskazuje się również, że w przypadku badania istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zdarzeniem szkodzącym, przybierającym postać zaniechania, przeprowadzenie testu *conditio sine qua non* polega na przeprowadzeniu oceny, według zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, z jak dużym prawdopodobieństwem ukształtowałyby się stosunki faktyczne, gdyby zostało podjęte zaniechane działanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r. IV CSK 61/13, OSNC-ZD z 2014 r., z. 4, poz. 68). W okolicznościach sprawy chodzi o sytuację, w której po stwierdzeniu złego stanu drzewa doszłoby do jego wycięcia (wówczas szkoda nie powstałaby), albo nastąpiłoby zbadanie drzewa (bez jego wycięcia po stwierdzeniu braku takiej potrzeby) a więc nastąpiłoby dopełnienie oczekiwanej staranności i ostrożności. W tym drugim przypadku, gdyby szkoda jednak wystąpiła (a więc doszłoby do powstania bezprawnego skutku), brak byłoby podstaw do przypisania bezprawności zaniechania czyli odpowiedzialności za szkodę.

Zgodzić należy też ze skarżącymi, że Sąd Apelacyjny akceptując wszystkie ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji nie uwzględnił tych dowodów, które skarżące wskazały skardze kasacyjnej, a które, w postaci materiału dowodowego znajdują się w aktach sprawy. Taka sytuacja procesowa wskazująca, że mogła mieć wpływ na wynik sprawy, skoro chodzi tu o materiał kształtujący m.in. podstawę faktyczną żądania, uzasadnia zarzut naruszenia art. 382 k.p.c.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.), o kosztach postępowania kasacyjnego orzekając na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

jw

a.ł